

Pamiętaj, że szatan nie próżnuje. Zamierza opanować umysły i poróżnić nawet wybranych. Jeśli więc, sądzisz, że stoisz wyżej, zdobyłeś więcej, masz prawo rządzić innymi - pijesz, bracie, własną truciznę. Wszystko bowiem, pochodzi od Boga i daje On komu chce, poprzez dary i owoce Ducha Świętego.

Szatan upadł na skutek własnej ważności. Piekło musimy więc, przedstawić jako stan, gdzie każdy jest zajęty własną godnością i awansem, gdzie jeden ma do drugiego pretensje i pochłonięty jest śmiertelnie uczuciami zazdrości, własnej ważności, urazy (Chesterton).

Dobro i zło. Śmiech i łzy. Wątek nadziei splata czas na osnowie niejednego zwątpienia. Jednak Wierzyć, nie znaczy przecieżyć - akceptować, lecz przede wszystkim - ufać.

Dobry jest Bóg, który nie daje nam tego, o co prosimy, a to, czego chcieć powinniśmy (Augustyn).

Krzyż... Człowiek „ciągnie swój krzyż przez życie”. Boleśnie przyjmujemy śmierć, kalectwo, często rani bliska osoba, dotkliwe są wyrzeczenia. W obliczu takich doświadczeń spotykamy ludzi wątpiących. Dlaczego mnie to spotyka? Za co? Jeżeli Bóg istnieje, czemu na to pozwala? Życie Jezusa - Jego poníženie, śmierć i zwycięstwo - niech pozostaną odpowiedzią. Ale i rozwiązaniem! Odrzuć swój... a przyjmij Jego krzyż! Złóż wszystkie troski na Niego. I w tej ufności pozostań wierny, a otrzymasz w darze „denara” - sprawiedliwość, pokój i życie wieczne. Pobyt na ziemi jest tylko chwilą, przeprawą przez trzęsawisko odstępstwa. Dookoła króluje zło - to prawda; ale to również pozory. Bogactwo wydarłte gwałtem rodzi strach, a za pychę kroczy samotność; obłuda zaślepia, zdrada - rani, z egoizmu sący się gorycz. Człowiek, który niszczy drugiego - przede wszystkim rujnuje siebie. Wyprzedaje zasady, godność, honor; wreszcie staje się więźniem rzeczy. Piekło już go dosięgło.

Dopóki sandały na nogach - depcz ciernie (Talmud, Bereszit, Rabba 62)

Bóg nie ponosi odpowiedzialności za strach, nędzę i kłopoty tego świata. One są wynikiem odstępstwa. Jako dawca życia oraz gwarant obu Przymierzy, na pewno ingeruje w szereg spraw. Ale raczej „w obawie” o człowieka. Daje mu Wiarę, wspiera łaską; pomaga przezwyciężać zło oraz wzrastać na podobieństwo Jezusa. Długość życia i dobra materialne są tutaj sprawą drugorzędną. Liczy się tylko stan serca.

**Oto pragnę Twoich przepisów;
daj mi żyć w Twojej sprawiedliwości.
Niech przyjdą na mnie Twoje łaski,
WIEKUISTY,
i Twa pomoc według Twojego słowa.
(Ps. 119, 40 - 41).**

I na koniec sprawa wybranych. Z wyborem Boga - bądźmy szczerzy - najtrudniej się uporać człowiekowi. Bo, jakże to - wykrzyknimy - i dlaczego? A w ogóle, na jakiej podstawie? Czemu się rozpisuję o wybranych, choć inni tego nie robią? Czy to aby nie jest sekciarstwo? Tyle się słyszy o różnych guru, przywódcach, czy wręcz mesjaszach... Hm! Ci, którzy rozprawiają o sektach i próbują to pojęcie uściślić, z reguły nie dostrzegają, że sami są odbiciem ich własnych definicji. Kiedy Noe budował arkę, na ziemi żyło ok.500 mln. ludzi. Zaś od potopu uratowało się tylko ośmiu. I teraz zapytajmy: Kto z nich stanowił sektę? Noe, czy cała reszta? A jeśli nadal nie wiemy, co odróżnia chrystianstwo od świata, to najprościej jest odpowiedzieć – właśnie, owa kwestia przywództwa. Uczeń Jezusa Chrystusa ma tylko jednego Pana, żyje pomiędzy braćmi, a prowadzony jest Duchem Świętym. **Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem... (J. 15,16)** - napisano. Wiemy - powiecie - czytaliśmy; ale co to oznacza? Czy Jezus umarł za wybranych? Nie. Jezus umarł za wszystkich. Drzwi zbawienia stoją otworem! Do tych Drzwi się zaprasza, przymusza. Niestety... Nikt nie wchodzi. **Ani jeden nie jest sprawiedliwy, nie jest rozumiejącym, nie jest szukającym Boga. Wszyscy się odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego. Otwartym grobem jest ich gardło, oszukiwali swoimi językami, jad żmij przy ich wargach; ich usta są pełne kłątwy i goryczy; a ich nogi skore, by wylać krew; bieda i spustoszenie na ich drogach, a drogi pokoju nie poznali; bojaźń Boga nie jest naprzeciwko ich oczu (Rzymian 3,11-18; NBG).**